

KPRM: INTERNETOWE WYZWANIA ZAGROŻENIEM DLA ZDROWIA I ŻYCIA DZIECI

To głośna historia z ostatnich dni. 10-latką z Włoch podjęła internetowe wyzwanie i przypłaciła to życiem. Jak chronić nasze dzieci przed negatywnymi skutkami tego rodzaju internetowych „zabaw”? Szereg porad przygotowała KPRM.

„Challenge”, bo o nim mowa, to mówiąc najprościej wyznaczanie konkretnego zadania oraz typowanie osób, które mają je wykonać - tłumaczy KPRM.

Wirtualna zabawa, realne skutki

W ostatnich dniach cały świat usłyszał tragiczną historię 10-letniej Antonelli z Palermo. [Jak informowaliśmy](#) dziewczynka wzięła udział w rzuconym - w jednej z popularnej wśród młodzieży aplikacji - wyzwaniu. W „black out challenge” chodziło o zaciśnięcie sobie paska na szyi w celu utraty przytomności. Antonella nie żyje. Nieprzytomną dziewczynkę znalazła w łazience jej 5-letnia siostra.

Internetowe wyzwania są popularne od lat, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Rodzice często nawet nie zdają sobie sprawy, że ich dziecko bierze w nich udział.

Niewinna z pozoru gra może mieć poważne i tragiczne konsekwencje. Dotyczy to przede wszystkim młodych ludzi, którzy prześcigają się w wymyślaniu kolejnych wyzwań. Często zadania, które trzeba wykonać są zabawne, ale i ryzykowne. Jeśli nastolatek zostanie wytypowany do wzięcia udziału w wyzwaniu i nie podejmie go, może narazić się na wykluczenie z grupy. Bywa, że to ryzyko jest naprawdę poważne. Przykład? Historia Antonelli.

Ekstremalne ryzyko

Kilka lat temu było też głośno o wyzwaniu polegającym na robieniu sobie zdjęć na najwyższych konstrukcjach w okolicy - na dachu budynku, na masztach telekomunikacyjnych itp. To skrajne przykłady, ale jeśli przyjrzeć się kilku popularnym ostatnio „challengom”, można się osobiście przekonać, że zagrożenie jest realne.

Słyszeliście o „Eraser challenge”? Polega na energicznym pocieraniu skóry gumką i jednoczesnym wykonywaniu innego zadania, np. recytacji alfabetu. Pocieranie gumką jest nie tylko bolesne, ale można sobie w ten sposób zrobić poważną krzywdę. Udowadniają to rodzice, którzy - ku przestrodze - publikują w sieci zdjęcia poranionych rąk swoich dzieci.

Inna tego typu „zabawa” to „Skull Breaker Challenge”. W wyzwaniu biorą udział trzy osoby - dwie z nich są „wtajemniczone” w to, na czym polega zadanie, a trzecia jest niczego nieświadoma. Mówi się jej, że zostanie nauczona nowego tańca i ma po prostu podskoczyć w odpowiednim momencie. Gdy osoba wykonuje podskok i odrywa nogi od ziemi, „wtajemniczeni” koledzy podcinają ją,

doprowadzając do upadku. Łatwo się domyślić, czym może się to skończyć.

Rodzicielskie wyzwanie

- Dzieci często nie myślą o konsekwencjach. Działają pod wpływem impulsu w przekonaniu, że „mnie nic złego nie spotka”. Nie w pełni rozumieją konsekwencje ryzykownych zachowań, ale za to szybko odczuwają gratyfikację wywołaną przez te zachowania. Po części jest to związane z etapem rozwoju. Ważniejsza niż zagrożenie jest także akceptacja grupy. Dlatego warto, aby rodzic od samego początku, kiedy tylko córka lub syn zaczynają przygodę z internetem, był ich przewodnikiem po wirtualnym świecie – mówi Marta Witkowska, psycholog z Akademii NASK. - Rozmawiajmy z dziećmi o bezpiecznym korzystaniu z sieci. Mówmy o konsekwencjach, ale także o tym, że wszelkie problemy możemy rozwiązywać wspólnie. Interesujmy się tym, jak nasze dzieci spędzają czas online. I najważniejsze - świećmy przykładem – dodaje ekspertka.

Zawsze warto porozmawiać z dzieckiem o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

Po pierwsze - internetowe wyzwanie nie może w żaden sposób narażać jego zdrowia lub życia.

Po drugie - warto pomyśleć o ochronie własnego wizerunku – czy wykonanie (i udokumentowanie w sieci) tego konkretnego wyzwania nie narazi na szwank reputacji dziecka, nie stanie się ośmieszającą pamiątką, którą będzie można odnaleźć w internecie nawet po wielu latach?

Po trzecie - dobrze jest zastanowić się, dlaczego tak naprawdę dziecko chce podjąć takie wyzwanie. Czy naprawdę ma ochotę się sprawdzić, czy dobrze się przy tym bawi? A może czuje, że powinno to zrobić, bo tego oczekują od niego rówieśnicy? - radzie KPRM.

Zawsze czujni

Naszą czujność powinny również wzbudzać sytuacje, w których widzimy, że dziecko angażuje się w wyzwania, które np. sprawiają ból. Może to być sygnał, że dziecko przeżywa trudne emocje i nie umie sobie z nimi poradzić w konstruktywny sposób. Jeśli tak się dzieje, warto zasięgnąć porady specjalisty - mówi psycholog Anna Borkowska z Akademii NASK. - Temat internetowych challenge'y może być dobrą okazją do porozmawiania o presji rówieśniczej i o tym, jak nie bać się mówić „nie” w trudnych sytuacjach. Warto przypomnieć dziecku, że każdą „grę” czy wyzwanie można przerwać i wycofać się z nich bez konsekwencji - dodaje ekspertka.

Zabawa w podejmowanie wyzwań nie jest niczym nowym. To, co się zmieniło dzięki dostępowi do internetu, to możliwość dotarcia do nieporównywalnie większej grupy odbiorców. To, co kiedyś mogło zobaczyć ograniczone grono przyjaciół i znajomych, teraz może zobaczyć praktycznie cały świat. To duża pokusa dla młodych ludzi. Dlatego tak ważne, aby rodzice potrafili przekonać dziecko, że nie warto jej ulegać.

AK/Cyfryzacja KPRM